# GŁOS WĄBRZESKI

**Przedpłata:** w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 60. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Metodego
Wtorek Łucji
Sroda Cyryla i Metod.

Dziś wschód słońca o godz. 3,46 zach. 8,22
Jutro „ „ „ 3,46 „ 8,22
Dziś „ księżyca „ „ 1,1 — 3,45

Nr. 76 | Wąbrzeźno, wtorek 6 lipca 1926 r. | Rok VI


# Pokłosie agitacji

I znowu hańba zawisła nad Polską! Polała się krew niewinna — szeroką strugą, a echa walki po całym kraju rozbrzmiały.

Jeno tym razem terenem walki stała się dzielnica najbardziej prawomyślna i uczciwa.... kolebka najlepszych synów Polski - Wielkopolska!

Stugłowa hydra socjalizmu — tym razem skąpała we krwi tą najwierniejszą idei narodowej połać Polski! Robotnik poznański i pomorski — pomny na świętą spuściznę po ojcach — wytrwale bronił się dotychczas zakusom czerwonych warchołów!.. Patrjotyzm i prawość polaków z zaboru pruskiego świeciły przykładem całej Polsce! Aż oto jedna chwila słabości — wykorzystana przez rozkładowe czyniki lewicy — spowodowała najprzód strajk a później hańbę walki bratobójczej!

Tereny krwawych burd socjalistycznych — rozszerzone zostały — na całą prawie Polskę!

Ale jeszcze za wcześnie się cieszyć — panowie socjaliści i „Strzelcy"! Wypadki w Inowrocławiu — to plama — ale jeszcze nie klęska! Jeszcze nie zamarł patrjotyzm Pomorza i Wielkopolski. Prawda — że akcja wasza i komuny zrobiła pewien wyłom w jednolitym froncie praworządności Polski Zachodniej — ale to nie oznacza, żeby się całe Pomorze i Poznańskie oddało z duszą i ciałem interesom grabarzy własnej Ojczyzny!.. O — nie! My znamy dobrze ten lud cichy — a pracowity i wierny Bogu i Polsce aż do zgonu! My wiemy — że mógł on zbłądzić na moment zboczyć z drogi prawdy i obowiązku — ale wiemy również, że ten błąd — będzie pierwszym i ostatnim, jaki mu się zdarzy popełnić!

Poznańczyk ani Pomorzanin nie pójdzie drogą bratobójców i wrogów własnej Ojczyzny! Nie pójdzie szlakiem zbrodni i hańby wieczystej!

A wasza droga panowie socjaliści i panowie „Strzelcy" — tam właśnie prowadzi!

A jej etapy — to krwią zbryzgane ulice Krakowa i pierwszy maj w Warszawie.... i Żyrardowskie walki.. A później znów Warszawa — i Wilno.... i Gostynin.... i Lwów... Długa.... długa historja hańby i bratobójstwa i żydomanji..

A w ślad za wami nie idą modły i błogosławieństwa!.. Jenó mogiły rosną a matki i sieroty po tych — co od kul waszych polegli — przeklinać jeno mogą morderców swych ojców i synów.

A wśród poległych — waszych ludzi niema.

I żadna kula was nie draśnie nawet — bo wasi płatni podszczuwacze i agitatorzy z za węgła jeno odważą się strzelać — lecz żaden z nich nie stanie śmiało na czele tych — co giną! —

Oto — wasze „bohaterstwo" wasze „poświęcenie" — czerwoni tchórze i gębacze!

A wódz Głowacki od Strzelca kiedy w Inowrocławiu padły salwy pierwsze do bramy wlazł z nadmiaru bohaterstwa.

Lecz innym — kazał umierać!

Dzisiaj — w więzieniu spoczywa — bezpieczny ale podobno płakał gdy go policja aresztowała.

Oto bohater — wódz i pionier socjalistycznej bojówki — „Strzelca".

I tacy ludzie chcą przewodzić, rozkazywać robotnikowi pomorskiemu lub poznańskiemu? Chcą rozkazywać tym którzy krwią swoją własną okupili wolność Ojczyzny.

I wy strażnicy wolności i ładu będziecie słuchać i spełniać rozkazy tchórzów i podleców których odwaga i siła istnieje tylko w gębie.

Ludu roboczy! Ludu Pomorski i Wielkopolski! Na rany Chrystusa... na mękę i wolność matki naszej, Ojczyzny — zaklinam Cię — nie wierz im! Nie wierz tym którzy Ci przyszłość w krwi bratniej będą ukazywać — bo oni do zbrodni Cię wiodą.

I tym nie wierz, którzy do strajków namawiać Cię będą — bo oni chcą Twej zguby!

Twoja siła — to jedność! Twoja wiara to Bóg i Ojczyzna! A przyszłość Twoja — to praca i ład i uczciwość!.

Nie rewolucja wydźwignie Cię z nędzy... i nie w krwi bratniej dobrobyt Twój znajdziesz! Lecz w pracy wytrwałej a cichej... w umiłowaniu prawa i ładu i uczciwości:

Socjalizm jest zgubą robotnika! Masz tego dowód na Rosji! I dlatego nie ufaj i nie wierz tym, którzy Ci będą głosić baśnie o komunie.

Pamiętaj, że Twoją wiarą i Twoją przyszłością jest Bóg i Polska — a Twym dwom celom służąc zyskasz szczęście i spokój czystego sumienia!

Inaczej — hańbą okryjesz swe imię — a dzieci i wnuki Twoje przekleństwem wspominać cię będą!

A ty — przeklęty gadzie lewicowy — wiedz że nie zamarł jeszcze honor w tej dzielnicy, której lud przeszedł krwawą szkołę pruską! Wara ci zatruwać jadem plugawych kłamstw komunistycznych uczciwe dusze prawych dzieci Polski! Poznańskie ani Pomorze nigdy nie będzie Twym łupem ani pozwoli ci się sprowadzić z drogi dy i uczciwości.

Więc precz z plugawą agitacją.

J. K.

## Wypadek lotniczy w Bydgoszczy.

W ubiegły wtorek rano, podczas lotu ćwiczebnego nad lotniskiem na płatowcu Henriot XIX, spadł i zabił się na miejscu uczeń pilot, kapral 3 pułku lotniczego Bolesław Studziński.

Studziński wpadł przy schodzeniu ze spirali w korkociąg, z którego nie zdołał płatowca wyprowadzić.

## Nowe stronnictwo.

W kołach politycznych mówią o tworzeniu się nowego stronnictwa, na czele którego mają stanąć b. Prezydent Rzplitej, p. Stan. Wojciechowski, b. premjer Wł. Grabski oraz ponoć b. min. oświaty, p. St. Grabski, ktory podobno pokłócony jest ze swojem stronnictwem (Z. L. N.).

## Rezolucja sądu rozjemczego w sprawie katastrofy starogardzkiej.

W związku z katastrofą, jakiej uległ pociąg niemiecki pod Starogardem — jak wiadomo niemcy podnieśli wrzask, wymyślając na „polskie porządki", które rzekomo miały byó przyczyną wypadku. Zapatrywanie takie było wodą na młyn pruskich nacjonalistów, którzy wykręcając kota ogonem — zaczęli się domagać „w imię sprawiedliwości" przyłączenia „korytarza" z powrotem do Niemiec.

Zaczęło się wypisywanie i wygadywanie całej masy głupstw i idjotyzmów wbrew wszelkiej logice i rozumowi — nie czekając wyniku śledztwa.

Tymczasem mijały miesiące — a komisja sądu rozjemczego jakoś nie mogła rozstrzygnąć tej zawikłanej historji — wobec czego postanowiono się zwrócić do holenderskiego rzeczoznawcy, który w rezultacie po zbadaniu przyczyn i przebiegu katastrofy przyłączył się do zdania władz polskich, stwierdzając, że przyczyną katastrofy było celowe zbrodnicze rozkręcenie szyn przez zamachowców — nie zaś stan belek na torze jak twierdzili niemcy.

Tak więc legenda o „polnische wirtschaft" — tak gorliwie propagowana przez naszych najserdeczniejszych rozwiała się jak dym — pod naporem faktów.

## Nowy wynalazek w lotnictwie.

Znany lotnik angielski Courtney dokonał w Londynie próby latania na samolocie „Auto-Giro" skontruowanym w Anglji. Samolot wzniósł się na wysokość 2,000 jardów, krążył przez pewien czas nad lotniskiem, poczem opuścił się prawie pionowo na kartkę papieru, położoną na ziemi. Courtney oświadczył, iż „Auto-Giro" wprowadza zupełny przewrót w lotnictwie. Odtąd samolotem będzie mógł każdy kierować bez obawy niebezpieczeństwa a trudności które dotąd istniały podczas wznoszenia i lądowania znikną zupełnie.

## O zniesienie... kodeksów karnych.

**Wniosek komunistów.**

Posłowie z Białoruskiej Włościańsko robotniczej Hromady, klubu białorusko-Robotniczej Hromady, Klubu Białoruskiego, Klubu Ukraińskiego, Komunistycznej Frakcji poselskiej i Klubu Niezależnej Partji Chłopskiej wnieśli do Sejmu wniosek nagły w sprawie amnestji.

Domagając się uwolnienia więźniów politycznych: wnioskodawcy żądają przywrócenia im pełni praw obywatelskich oraz umorzenia procesów o przestępstwa polityczne i społeczne — skasowania wszystkich obowiązujących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej antyrobotniczych i antychłopskich kodeksów karnych rosyjskiego, austrjackiego i pruskiego.

Pozatem wnioskodawcy domagają się zniesienia kary śmierci i instytucji sądów doraźnych.

## Areszt. wybitnych działaczy komunistycznych.

Warszawa. Aresztowano tu 6 działaczy komunistycznych, przy których znaleziono dużo bibuły komunistycznej i kilka transparentów.

## Straszne żniwo śmierci.

**Tajemniczy granat. 43 żołnierzy i 2 oficerów poniosło śmierć na miejscu, Przeszło 40 rannych. Gdzie przyczyna?**

Warszawa. Donoszą tutaj o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce w okolicach Kowla. Oto maszerujący oddział wojskowy odbywający manewry napotkał na swej drodze leżący granat ciężkiego kalibru. Jeden z żołnierzy zaczął manipulować koło zegara — przyczem widocznie naruszył sprężynę kapslową — gdyż nagle rozległ się ogłuszający huk — po którym oczom pozostałych przy życiu przedstawił się straszny widok: Blizko 80 ludzi leżało na ziemi w olbrzymiej kałuży krwi. Gdzieniegdzie walały się kawałki ciała lub urwane ręce i nogi, Wybuch był tak straszny, że 45 żołnierzy znalazło śmierć na miejscu, — przyczem niektórzy zostali wprost rozszarpani w kawałki. Wśród zabitych znajdują się również dwaj oficerowie — zaś dwaj pozostali odnieśli ciężkie rany. Prócz te go rannych zostało przeszło 40 żołnierzy.

Zadziwiającym jest fakt, że żaden z pozostałych przy życiu nie umie objaśnić przyczyny wybuchu ani nie wie skąd się wziął śmiertelny granat — w jaki sposób znalazł się na drodze. Na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza, z D. O. K. II. z Lublina — jednak mocno należy wątpić, czy uda się jej wyjaśnić tajemnicę wybuchu.

## Arcybiskup Hlond — kardynałem.

**Kto będzie biskupem Śląskim.**

Jak się dowiadujemy — w końcu sierpnia nastąpi z całą pewnością nominacja ks. arcybiskupa Hlonda — na kardynała. Wiadomość ta zdaje się, pochodzi z pewnego źródła.

Na miejsce arcybiskupa Hlonda biskupem śląskim został mianowany ks. biskup Arkadjusz Lisiecki z Poznania.

### Mówca pogrzebowy — szpiegiem.

Warszawa. W Gostyninie odbył się pogrzeb trzech ofiar znanych wypadków. (1 osoba zastrzelona, dwie zmarły z ran w szpitalu). Na cmentarzu pragnął przemówić jakiś osobnik. Gdy go aresztowano, znaleziono przy nim niemiecką mapę wojskową Pomorza oraz wykaz majątków i folwarków na Pomorzu. Z posiadania mapy i owego wykazu nie umiał się wytłomaczyć.

### O nową pożyczkę amerykańską dla miast.

Warszawa. Premjer Bartel odbył drugą z rzędu rozmowę z przedstawicielami firmy Ullen et Comp., dotyczącą propozycji tej firmy udzielenia miastom polskim drugiej pożyczki na inwestycje komunalne.

Premjer zabiega o uzyskanie warunków lepszych niż te, które były związane z pierwszą pożyczką na ten cel przeznaczoną. Po zakończeniu wstępnego porozumienia ogłoszone zostaną bliższe w tym zakresie informacje.

## Z całego świata

### Widmo ponownego strajku kolejow. w Anglji.

Londyn. Generalny sekretarz związku kolejarzy, Cramp, oświadczył, że jeżeli towarzystwa kolejowe nie spełnią żądań robotników kolejowych co do płac, to należy się liczyć z możliwością strajku generalnego kolejarzy.

### Akcja za odcięciem dowozu węgla do Anglji.

Londyn. Kilkadziesiąt oddziałów związku robotników kolejowych mają wszcząć akcję, zmierzającą do odcięcia transportów węgla zagranicznego do Anglji.

### Ustawa o odszkodowaniach dla b. panujących w Reichstagu.

Berlin. — Ustawa o odszkodowaniach dla b. książąt przeszła w komisji prawniczej 11 głosami przeciwko 3 przy wstrzymaniu się od głosowania narodowców i socjalistów.

Projekt ustawy wniesiony będzie na porządek dzienny na posiedzenie Reichstagu. Według komunikatów oficjalnych partje rządowe są optymistycznie nastrojone co do możności uchwalenia ustawy. Dotychczas jednak nie wiadomo, w jaki sposób ustawa ma uzyskać dwie trzecie potrzebnych dla jej uchwalenia głosów.

Komuniści i socjaliści agitują w dalszym ciągu, urządzając obchody i demonstracje publiczne na rzecz wywłaszczenia byłych książąt.

### Prześladowanie Polaków i Rumunów w Rosji.

Moskwa. W związku z rzekomem wykryciem terorystycznych organizacyj, mających na celu wymordowanie wybitnych dowódców armji czerwonej, G. P. U. dokonał masowych aresztowań wśród ludności rumuńskiej i polskiej na pograniczu Rumunji i wybrzeżu Morza Czarnego.

### Niemcy żądają od Polski zwrotu fabryki w Chorzowie.

Warszawa. M. S. Z. otrzymało notę od poselstwa niemieckiego, żądającą zwrotu zakładów azotowych w Chorzowie i odszkodowania za powstałą na skutek administracji polskiej szkody, przyczem nota powołuje się na wyrok międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze.

### Dżuma w Sowietach.

Moskwa. W okolicach południowego Uralu zdarzyły się wypadki dżumy. Dotychczas zanotowano 100 wypadków śmiertelnych, na 140 wypadków choroby. Komisarjat zdrowia publicznego wydelegował na miejsce specjalną komisję, pod kierunkiem znanych lekarzy, oraz wydał szereg zarządzeń, celem zapobieżenia rozszerzaniu się epidemji.

### O rozbrojeniu Niemiec.

**W Genewie uznano niemiecką policję i organizacje wojskowe za siłę zbrojną.**

Na posiedzeniu przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej 11 głosami przeciw trzem zadecydowano, iż policję i organizacje militarne Niemiec należy zaliczyć do niemieckiej siły zbrojnej. Przeciw temu głosowały Niemcy, Anglja i Brazylja.

W niemieckich kołach panuje z tego powodu wielkie oburzenie.

Orzeczenie komisji genewskiej rozwiewa wreszcie stanowczo w oczach całego świata legendę o rozbrojeniu Niemiec, jak nie mniej stawia pod wielkim znakiem pytania wykonanie przez nie wojskowych postanowień traktatu wersalskiego. Europa dowiedziała się wreszcie ze źródła bezwzględnie autorytatywnego, czem są naprawdę współczesne Niemcy.

### Wydzierżawienie Kolei Belgijskich.

Paryż. Z Brukseli donoszą, że Rząd postanowił wydzierżawić koleje państwowe przedsiębiorstwu prywatnemu. Chodzi tu o zarządzenie przewidywane w planie uzdrowienia finansów Państwa.

## Obchód święta Stanów Zjednoczonych w Wąbrzeźnie.

Z okazji 150-cio lecia uzyskania niepodległości Stanów Zjednoczonych — miasto nasze urządziło wczoraj w niedzielę 4 lipca uroczysty obchód — z następującym programem:

Już w sobotę d. 3 lipca orkiestra Stow. Młodz. Polsko Kat. odegrała capstrzyk — a następnie przy dźwiękach wspaniałego marsza — niektóre towarzystwa miejscowe przemaszerowały przez miasto.

Na drugi dzień rano odbyła się zbiórka Towarzystw i Organizacyj na placu luksusowym — poczem cały pochód w ustalonym z góry porządku (według spisu podanego w poprzednim numerze Głosu Wąbrz.) ze sztandarami i z dwoma orkiestrami na czele ruszył do kościoła, gdzie wysłuchano uroczystej mszy świętej, odprawionej przez ks. prob. Zakrysia. W czasie mszy świętej śpiewał chór „Cecylja".

Po nabożeństwie — pochód w tym samym ordynku przeszedłszy przez miasto przy dźwiękach muzyki powrócił na plac luksusowy. gdzie p. Burmistrz Schwarz wygłosił piękną i podniosłą przemowę, charakteryzując obecnym historję wojny Ameryki o niepodległość — wojny, w której brali żywy udział dwaj nasi najwięksi bohaterowie narodowi — Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski.

Następnie mówca poruszył kwestję naszej łączności duchowej z Ameryką, która w tak wielkiej mierze przyczyniła się do uzyskania przez nas niepodległości przez co zasłużyła na naszą bezgraniczną wdzięczność. Nie mogąc w inny sposób okazać Ameryce naszej sympatji — władze polskie postanowiły chociaż przyłączyć się i przyczynić do uświetnienia i powiększenia rozmiarów obchodu Amerykańskiego Święta Wolności — aby nikt nie sądził, że Polska wdzięczności okazać nie umie.

Bardzo pięknie a przedewszystkiem rozumnie i zrozumiale pouczył p. Burmistrz wszystkich dlaczego obchód ten był koniecznym — zarówno ze względów etycznych jak i politycznych i dyplomatycznych. Rzadko kto potrafi w tak niewielu stosunkowo słowach — przedstawić rzecz z tylu punktów widzenia równocześnie. To też za samą tą przemowę należy się Mówcy cześć i wdzięczność całego miasta. Ale przecież i organizatorem i wykonawcą przygotowań... i wkońcu właściwym kierownikiem całości obchodu — był nie kto inny tylko p. Burmistrz — wraz z p. p. prof. Wawro, nacz. Rądłowskim i prez. Czerwińskim. To też w imieniu Społeczeństwa Wąbrzeskiego — pozwolimy sobie na tem miejscu złożyć całemu Komitetowi Wykonawczemu z Panem Burmistrzem na czele — serdeczne słowa podzięki za Ich pracę i starania — w interesie całego miasta.

Zaznaczyć jeszcze muszę, że w pochodzie brały udział wszystkie bez wyjątku Władze, Urzędy, Towarzystwa, Organizacje i szkoły, przyczem dzieci szkolne pięknie dekorowały całość — dzięki temu, że każde dziecko miało chorągiewkę o barwach amerykańskich.

Tak samo i domy były również ubrane sztandarami polskiemi i chorągiewkami amerykańskiemi.

Obchód zakończono wspólną fotografją — przyczem odbitki zdjęć zostaną odesłane do Ameryki, na dowód, tego jak żywy udział wzięło nasze miasto w radości Ameryki — z okazji święta Jej niepodległości.

## Wiadomości potoczne

**Wąbrzeźno**, dnia 5 lipca 1926 r.

— **Zabawa „Sokoła."** Wczoraj o godz. 3-ej po poł. w ogrodzie p. Twardowskiego zaczęła się zabawa, urządzona staraniem tut. „Sokoła" i połączona z popisami. Udział publiczności był niezbyt wielki — może z powodu niepewnej pogody — tem niemniej jednak zabawa wypadła bardzo dobrze. „Sokoli" przygotowywali publiczności wiele niespodzianek, jak strzelanie do celu o nagrody, loterję fantową i koło szczęścia. Prócz tego bufet znakomicie zaopatrzony — był czynny cały czas.

Same popisy składały się z dwuch części z ćwiczeń wolnych i z ćwiczeń na przyrządach. Pierwsze — wykonała drużyna żeńska — drugie mężczyźni. Zarówno pierwsze jak i drugie wypadły nadzwyczaj dobrze — jednakże publiczności więcej się podobały ćwiczenia na przyrządach jako trudniejsze, niebezpieczne i bardziej efektowne. Wyniki tych popisów były istotnie nadzwyczajne — to też słusznie zupełnie każdą trudniejszą figurę (a więc prawie wszystkie) nagrodzono hucznemi oklaskami.

Oprócz niespodzianek wymienionych powyżej — musimy dodać — że była jeszcze inna: tą niespodzianką była — naprawdę świetna muzyka wojskowa 18 p. ul., która istotnie znakomicie uprzyjemniła całą zabawę.

O godz. 9-ej min. 30 goście zaczęli się rozchodzić — aby się udać na salę hotelu pod Białym Orłem, gdzie się odbyła druga część zabawy tańce. Dzięki wspaniałej muzyce, wszyscy wynieśli i z tej części zabawy jaknajmilsze wrażenia, gdyż tańczono i bawiono się w sposób godziwy i sympatyczny aż do rana.

Trzeba przyznać, że nasz „Sokół" istotnie jest mistrzem w urządzaniu tego rodzaju imprez — to też na przyszłość należy sobie życzyć, aby takie zabawy urządzał nam cokolwiek — częściej

— **Nowy zakład fryzjerski.** Jak się dowiadujemy — miasto nasze otrzymuje nowy zakład fryzjerski ze specjalnym działem strzyżenia pań à la garconne. Właścicielem tego nowego zakładu jest długoletni pracownik warszawskich, toruńskich i bydgoskich fryzjerni męskich i damskich — pan Czesław Kulpiński, który otwiera swój interes przy ul. Kościuszki nr. 7.

— **Komunja św.** Wczoraj rano podczas Mszy świętej odbyła się ceremonja pierwszej Komunji świętej, do której przystępowało około 150 dzieci ze szkoły powszechnej (54 chłopców i blisko 100 dziewczynek).

Mszę świętą odprawił ks. prob. Zakryś — poczem w asyście ks. ks. pref. Mickholca i Malinowskiego przystąpił do komunikowania dzieci.

Po Mszy św. — ks. proboszcz wygłosił bardzo podniosłe i piękne kazanie do dzieci — przestrzegając je przed złem a wskazując drogę prawdy i wiary, wiodącą jedynie do szczęścia na ziemi i zbawienia po śmierci.

Cała uroczystość, jak było widać — wywarła na dzieci potężne i niezatarte wrażenie.

— **Zbrodnia cyganów.** W piątek 2 czerwca na powracającego ze szkoły 13 letniego Brunona Albrechta z Wąbrzeźna (zabudowania na drodze Radzyńskiej) napadło kilku cyganów, którzy związawszy chłopca i zakneblowawszy mu usta — porwali go ze sobą. W czasie podróży nie tylko, że biednemu dzieciakowi nie dali nic do zjedzenia — ale nawet bili go i katowali — przyczem chłopiec nie mógł nawet krzyczeć bo miał usta zatkane gałganem a ręce związane.

Nocą cyganie wynieśli go na pole — i związawszy dobrze — kazali pilnować pasących się koni. Na szczęście chłopiec był zręczny i skorzystawszy z chwili samotności zdołał więzy swoje rozplątać — a następnie — uciec do domu.

Rodzice porwanego nie spodziewając się, że chłopca uprowadzili cyganie — szukali go tymczasem wszędzie — tylko nie tam, gdzie należało.

Po powrocie zaginionego — zaalarmowano natychmiast policję, która niezwłocznie zarządziła pościg — który, jak się dowiadujemy — wydał pomyślne rezultaty — gdyż cyganie zostali dopędzeni i osadzeni w areszcie.

Zaznaczyć musimy, że przed niedawnym czasem inna banda cyganów, również w Wąbrzeźnie ukradła dziewczynkę, lecz na szczęście porwanie zauważono — a winnych ukarano przykładowo.

Ponieważ tego rodzaju wypadki mogą się jeszcze powtórzyć — przeto ostrzegamy wszystkich rodziców, aby uprzedzily swe dzieci w wieku szkolnym o grożącem im niebezpieczeństwie. Należałoby wogóle przedsięwziąć jakieś środki zaradcze, któreby przeszkodziły na przyszłość tego rodzaju kradzieżom dzieci.

— **Zawody „Sokoła" i „Bieg okrężny"** — z powodu braku miejsca podamy w następnym numerze.

— **Z Kowalewa:** (Uwaga! Nabywcy Osad rolnych!) Dłuższy czas obserwując nieuczciwe obsłużanie nabywców osad rolnych przybywających z innych dzielnic tu na Pomorze, przez grasujących prawie w każdej okolicy — legalnych i nielegalnych pośredników, Zarząd Związku postanowił okazywać wszelką bezinteresowną bezpłatną pomoc przy kupnie sprzedaży wszelkich osad rolnych tak jednej jak i drugiej stronie.

Zainteresowani mogą śmiało zwracać się w tym wypadku do Sekretarjatu Związku Osadników w Kowalewie Pomorze, pow. Wąbrzeski przy Hotelu Poznańskim w każdą środę i sobotę i w Wąbrzeźnie w lokalu Strzelnicy ul. Kolejowa w każdy piątek, gdzie otrzymają bezpłatną poradę, wyjaśnienia i wskazówki.

W piątki we wskazanym lokalu w Wąbrzeźnie będę osobiście udzielać wskazówek i porad osadnikom tamtejszej okolicy członkom Związku Proszę o przedruk i inne przychylne pisma

Wł. Dzięciołowski
prezes powiatowy i Członek
Zarządu Wojewódzkiego Z. O. R

— **Liciny**, pow. tucholski. (Zabójstwo.) Nie przebrzmiały jeszcze echa krwawego zajścia Kielplińskiego, a znów w powiecie tucholskim zdarzyło się zabójstwo. Otóż w Sicinach podczas wydobywania torfu doszło do sprzeczki pomiędzy dozorcą a robotnikiem Stopą. W toku sprzeczki Stopa został uderzony przez dozorcę laską tak silnie w głowę, że stracił przytomność. Wkrótce potem nieszczęśliwy robotnik wyzionął ducha. Zbyt krewkiego dozorcę nie minie zasłużona kara.

# Święto Strażaka Polskiego w Radzynie.

(Od własnego korespondenta.)

Radzyn, dnia 4 lipca 1926.

Historyczne z czasów Krzyżackich, lecz ciche miasteczko Radzyn przybrało w dniu dzisiejszym odświętną szatę; domy przybrane w zieleń i chorągwie o barwach narodowych, bramy tryumfalne ozdobione napisami, u wejścia do miasta dwa figury strażaków; to wszystko rzucało się w oko przybysza. Rzadką bowiem uroczystość obchodzi to miasteczko, a którą niejedno inne większe miasto poszczycić się nie może, uroczystość 50-lecia założenia Ochotniczej Straży Pożarnej. Pół wieku pracy intensywnej. pełnej poświęcenia dla bliźnich swoich ma poza sobą Straż Radzyńska, to też uroczystość tę uświetniono do najwyższego stopnia. Łącznie z tą uroczystością obchodzi tą samą rocznicę jeden z założycieli Straży, a obecny prezes, siwy 70 letni staruszek p. Masłowski, jednak zawsze jeszcze zdrowy i czerstwy i pełen dążeń ku ulepszeniu Straży, by tem większą pomoc nieść braciom nawiedzionym żywiołami niszczycielskimi. To też i my spieszymy złożyć Wam nasze serdeczne powinszowanie, aby Straż Radzyńska w myśl hasła swego „Bogu na chwałę — bliźniemu na pomoc“ dalej wypełniała ochotniczo na siebie przyjęte obowiązki ku obronie zagrożonych współbraci i Bogu, a zarazem Ojczyźnie naszej na chwałę. Przed Tobą zaś godny Jubilacie — Prezesie niechaj się każde czoło pochyla z uznaniem za Twą bezinteresowną półwiekową pracę! Cześć Straży Radzyńskiej! Cześć Jubilatowi! Cześć wszystkim Ochotniczym Strażom Pożarnym całej Polski!

W sobotę, dnia 3 lipca o godz. 7 wiecz. zebrała się Straż Radzyńska w ogrodzie „Strzelnicy“. Następnie odbył się po ulicach miasta capstrzyk przy dźwiękach orkiestry 16 pap. z Grudziądza pod kierownictwem kapelmistrza p. Lewandowskiego, po tem zaś złożenie wieńców (dwa na katolickim i 2 na ewangielickim cmentarzu) na grobach zmarłych Strażaków. Orkiestra następnie koncertowała przed domami członków honorowych, to u burmistrza p. Kirszteina, rektora szkoły p. Krauzego, prezesa Masłowskiego, oraz przed kilkoma innemi zasłużonemi członkami Straży. Pochód ruszył z powrotem ku „Strzelnicy“, gdzie nastąpiło rozwiązanie. Na zakończenie wstępnej uroczystości odbyła się w lokalu „Strzelnicy“ krótka pogadanka.

W niedzielę już od wczesnego ranka Strażacy nasi szybko biegają po ulicach, bo oto o godz. 5-tej rano zabrzmiał głos trąbki — to pobudka, budząca ze snu Strażaków do nowej pracy — do apelu. O godz. 6 rano stanęła na miejsce cała drużyna na jednogodzinne ćwiczenia taktyczne. Na ćwiczenia te przybył także inspektor okręgowy Straży Pożarnych na Pomorzu p. Kaszewski. Po ćwiczeniach odmaszerowano do „Strzelnicy“, gdzie na strudzonych Strażaków czekało już smaczne śniadańko. Wszyscy Strażacy z orkiestrą na czele wyruszyli do hotelu „Polonja“, gdzie nastąpiło przywitanie przybyłych gości.

O godz. 9,45 wyruszył pochód do kościoła parafjalnego na nabożeństwo Mszę św. jak i kazanie odprawił ks. proboszcz Wojciechowski. Czcigodny mówca podniósł tu wagę i poświęcenie strażnictwa, w myśl nauk Chrystusa Pann „Kochaj bliźniego — jak siebie samego. Po nabożeństwie w zwartych szeregach ruszono na Rynek, gdzie przed władzami tak państwowemi jak i Straży odbyła się defilada. Z wzniesionej trybuny wygłosiło dwoje dziewcząt odpowiadające uroczystości deklamacje. — Prezes okręgowy p. Tomczyński, burmistrz Łasina wygłosił przemowę, a następnie wręczył nowo mianowanym członkom honorowym dyplomy i zasłużonym Strażakom odznaki pamiątkowe. Dyplomy otrzymali: Burmistrz miasta Radzyna p. Kirsztein, prezes Straży p. Masłowski i rektor szkoły p. Krauze. Odznaki wydzielono: p. Sztyburskiemu za 35-letnią pracę w Straży, p. Schenkel'owi za 20 lat, p. Nelkowskiemu za 10 lat, p. Jaranowskiemu za 10 lat, p. Janiszewskiemu za 10 lat i p. Gawrzyałowi za 10 lat. Nowo założono Tow. śpiewu „Harmonja“ z Radzyna wykonała dwie pieśni w przerwach uroczystego aktu tego. Jakkolwiek T-wo to dopiero od czterech tygodni istnieje wykonano pierwszą pieśń bardzo dobrze, natomiast drugą, dość trudną przy rozpoczęciu tak fałszywy chwyciły głos tenory, że wystawiono się tem samem na ogólny śmiech. Radzę Szanownemu p. Dyrygentowi przy wstępie swej pracy nie rzucać się na tak trudne utwory, jaką jest pieśń „O Bałtyku“. lecz wyszukać na tak słaby zespół łżejsze rzeczy. a jestem przekonany, że owocniejsza praca będzie, jeżeli stopniowo naprzód posuwać się będzie dane koło. Niechaj słowa te nie zniechęcą członków, lecz będą bodźcem do dalszej wytrwałej pracy! — Burmistrz p. Kirstein wygłosił przemowę z okazji 150-letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych i wzniósł w końcu okrzyk na cześć obu roinych państw t. zn. Ameryki i Polski. Orkiestra gra hymn narodowy. (Smutny to objaw, że obywatele Radzyna podczas grania hymnu, tej naszej jedynej, prastarej świętości narodowej, nie poczuli się do tego, by pozdejmować nakrycia głów, a conajmniej powstać z wygodnych miejsc, na oknach wystaw. Dziwi mnie to bardzo, że Policja, która na Rynku także obecną była, tego nie zauważyła, lub zauważyć nie chciała.) Na pamiątkę 50-lecia Straży w Radzynie wbił prezes okręgowy p. Tomczyński do sztandaru miejscowego gwóźdź pamiątkowy. Uroczysty akt się skończył i pochód ruszył do „Strzelnicy.“ O godz. 2 po poł. odbył się wspólny obiad, podczas którego przemawiali prezes p. Masłowski, bnrmistrz p. Kirstein, prezes okręg. p. Tomczyński. insp. okręg, p. Kaszewski i syn prezesa p. Masłowski junjor (także strażak). W imieniu Straży Wąbrzeskiej złożył życzenia sekretarz Straży p. Radzimiński Leon. Imieniem redakcji „Głosu Wąbrzeskiego“ i Stow. Kat. Młodzieży Polskiej z Wąbrzeźna przemawiał p. W. Rzeczewski, podkreślając, że młodzież nasza zrzeszona w Stowarzyszeniach Młodzieży, to przyszłe Ochotnicze Straże Pożarne, to przyszłość całego Narodu. Na koniec odczytał p. burmistrz nadesłane życzenia i telegramy. Podczas obiadu koncertowała orkiestra, oraz chór męski „Echo“ Grudziąd wykonał dwie piękne piosnki. O godz. 3,30 odbył się pochód po mieście, a następnie koncert w ogrobzie „Strzelnicy.“ Wieczorem w salach obu hotelów odbyła się zabawa taneczna.

„W. A. R.“

# Ostatnie wiadomości.

## Przyjazd Misji prof. Kemmerera.

Warszawa. W sobotę d. 3 b. m. o godz. 8 i pół wiecz. pociągiem luksusowym przybyła do Warszawy misja amerykańska z prof. Kemmererem na czele. W skład misji wchodzą oprócz prof. Kemmerera następujące osobistości: dr. Harley Lutz — rzeczoznawca podatkowy, p. Joseph A. Broderyck — rzeczoznawca bankowości, p. Joseph T. Byrne — rzeczoznawca księgowości i kontroli finansowej, p. Wallace Clark — rzeczoznawca organizacji i administracji przedsiębiorstw państw. p. Frank A. Eble — rzeczoznawca taryfowo — celny. Prócz tego przybyli 3 sekretarze misji i dr. Frank Graham, Frank W. Fetter — osob. sekr. prof. Kemmerera i Donald Kemmerer syn profesora.

Zadaniem misji jest zbadanie stanu naszych przedsiębiorstw państwowych i wydanie opinji w kwestjach naszego prawodawstwa gospodarczego i programu sanacyjnego. Jest to więc misja analogiczna z misją p. Hiltona Younga.

## Ruch Towarzystw.

**— Wąbrzeźno. Zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników odbędzie się w piątek 2 sierpnia o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Klimka. O liczny udział prosi**

**Zarząd.**

**— Wąbrzeźno. Zabawa dzieci Szkoły Powszechnej Męskiej. W niedzielę 11-go lipca urządza się wielką zasawe w lesie Czystochlebskim. Na program złożą się pokazy gimnastyczne, śpiewy, gry i różnego rodzaju niespodzianki**

**Zaprasza się niniejszem wszystkich rodziców dzieci szkolnych i obywatelstwo Kierownictwo.**

— **Wąbrzeźno.** Baczność! Tow. Spiewu Lutnia Lekcja śpiewu odbędzie się dziś o godz. 8-mej wieczorem w zwykłym lokalu o zwykłej godzinie. Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Baczność Inwalidzi Koła w Kowalewie w niedzielę dnia 11. lipca b. r. zaraz po nabożeństwie odbędzie się walne zebranie na które przybędzie Delegat Wojewódzki, przybycie wszystkich członków konieczne Zarząd.

## Giełda warszawska

1 dolar amerykański 9,15 1 funt angielski 44,75, 100 frank. franc. 24,65, 100 frank belg. 24,85, 100 frank. szwajc. 178,00. 100 koron czesk. 27,23. 100 lirów włoskich 32,55, 100 szylingów austr. 136,12.

## Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 2 lipca 1926 .r

| | |
|---|---|
| Żyto | 30,50—31,50 |
| Pszenica | 44,00—46,00 |
| Jęczmień | 29,00 —31,00 |
| Owies | 32,50—34,50 |
| Mąka żytnia 70 proc. | —46,25 |
| Mąka pszenna 65 proc. | 71,50—74,50 |

Redaktor odpowiedzialny: W. Rzeczewski, Wąbrzeźno
Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ Wąbrzeźno

## Wycieczka delegatów kółek Rolniczych z Wileńszczyzny w Płużnicy.

### II.

**Dalszy ciąg przemowy prezesa. — Przemowa p. Radkowskiego z Czapel. — Przemowa p. Borkowskiego z Wileńszczyzny. Wrażenia. Przemowa p. Kowalskiepo z Płużnicy.**

Nader dotkliwie odczuwać się daje brak organizacji Ludność nie rozumie potrzeby jednoczenia się i tworzenia kołek rolniczych, których na całej Wilenszczyźnie jest wszystkiego 660 po 2—30 członków w każdem kórku. Istnieje tam również 20 kas Stefczyka — ale działalność ich jest mocno ograniczona brakiem odpowiednich funduszów. Wogóle spółdzielność na Wileńszczyźnie stoi bardzo nisko. Dość powiedzieć, że na terenie całego Województwa istnieją tylko cztery mleczarnie spółdzielcze pomimo, że mogło by ich być kilkadziesiąt. Ale nie może być inaczej tam, gdzie obywateli trzeba wprost zmuszać, ciągnąć, żeby się jakoś organizowali!

Wogóle na Wileńszczyźnie dzisiaj istnieje przeważnie mniejsza własność ziemska, gdyż większość majątków (dworów) jest wskutek wojny tak zdewastowana, że właściciele zamiast naprawiać szkody — wydzierżawili ziemię chłopom, a sami mieszkają w mieście nie troszcząc się o to, jak ten chłop pospodarzy.

Kończąc swe przemówienie p. Łapyr poruszył kwestję reformy rolnej, stwierdzając, że na Wileńszczyźnie ten system jest dobry, gdyż chłop tamtejszy, mający minimalne wymagania — pragnie tylko ziemi, i byle by ją otrzymał — to się z niej nie da wyrzucić, kpiąc sobie z biedy i nędzy! Dlatego też p. Łapyr uważa, że jakkolwiek reorganizacja w tej dziedzinie byłaby pożądaną jednakże nie można marzyć o zupełnem zniesieniu reformy, gdyż lepiej że mamy ją taką jaką jest dziś niż gdyby jej zupełnie nie było.

Następnie zabrał głos p. Radkowski z Czapel wygłaszając coś w rodzaju krótkiego wykładu o hodowli bydła. Otóż zdaniem mówcy — każdy gospodarz powinien trzymać jaknajwięcej krów, gdyż produkcja mleczna daje wprost nadzwyczajny dochod, do tego stopnia, że w niektórych gospodarstwach pokrywa połowę kosztów rozchodu. Przy hodowli krów — należy produkować jaknajwięcej buraków cukrowych, gdyż wytłoki buraczane, które otrzymuje si od cukrowni z powrotem — mogą służyć jako znakomita karma dla bydła, To samo dotyczy liści buraczanych. Następnie p. Radkowski poruszył kwestję sztucznych nawozów, które są niezbędne dla każdego rolnika. Niestety ceny kalkułowane według kursu dolara — nie pozwalają dzisiaj sprowadzać dostatecznej ilości nawozów przez co poważnie szwankuje większość gospodarstw pomniejszych a nawet i większych. Dawniej sam rząd interesował się tą kwestją — i sprowadzał nawozy po cenach hurtowych — a przytem i warunki kredytów były znacznie lepsze. Dzisiaj kredyt upadł — a rząd nie dba zupełnie o ilość ani o jakość produkcji rolniczej — wskutek czego gospodarstwa podupadają znacznie.

Na koniec jeszcze p. Radkowski poruszył kwestję hodowli koni, twierdząc, że ta się nie opłaca zupełnie to też gospodarze zarzucili ją całkowcie przerzucając się na hodowlę bydła racieznego.

W odpowiedzi na przemowę p. Radkowskiego — zabrał głos p. Borkowski, jeden z delegatów Pow. Wileńskiego — charakteryzując z kolei tamtejsze stosunki rolnicze. Otóż co do chodowli bydła to wprawdzie tamtejsi rolnicy prowadzą ją na dość szeroką skalę a nawet za pośrednictwem powiatu sprowadzono z Kongresówki specjalną rasę krów-czerwoną polską Jednakże hodowla ta nie opłaca się zupełnie gdyż nie ma zupełnie rynku zbytu na przetwory mleczne. Dążą wprawdzie rolnicy wileńscy do zbudowania wspólnej mleczarni ale jest to sprawa bardzo jeszcze daleka. Co do nawozów sztucznych to wprawdzie rolnicy tamt. zrozumieli ich potrzebę — ale z powodu braku gotówki — rzadko gdzie się stosuje saletrę lub superfosfat — przeważnie po staremu nawóz bydlęcy! Bezwzględnie, że można by było się jakoś zjednoczyć i nawozy chemiczne sprowadzać hurtem — ale tutaj na przeszkodzie stoi znowu brak oświaty wśród ludu rolnego. Co zaś dotyczy kredytów — to chociaż by je można było uzyskać — to nikt nie przyjmuje niewiedząc czy będzie mógł oddać na czas. W ten sposób rolnictwo w pow. Wileńskim zamiast się rozwijać podupada, gdyż ziemia jałowieje — a nikt nie myśli zapobiedz temu nieszczęściu — wskutek czego urodzaje z każdym rokiem osiąga się coraz to nędzniejsze — i jeśli dalej tak pójdzie to w bardzo niedługim czasie Wileńszczyzna stanie się terenem wszechwładztwa nędzy gospodarczej.

Smutne i przygnębiające wrażenie wywarła na obecnych przemowa p. Borkowskiego — tem bardziej, że bolączki, jakie mówca tak żywo przedstawił — trapią nietylko rolnictwo Kresów Wschodnich ale (coprawda w mniejszem stopniu) również i Pomorze — a nawet Wielkopolskę. To też chcąc ostatecznie wyczerpać kwestję i dać mniejwięcej obraz całokształtu stosunków panujących w rolnictwie p. Kowalski zabrał głos powtórnie charakteryzując postępowanie odnośnych władz, i ich działalność, jakby umyślnie idącą w kierunku wyniszczenia osadników rolnych.

---